

SŁOWO

WILNO, Piątek 5 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefon: redakcji 243, administracji 238, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Słup tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Dymisja prof. Bartla jest przesądzoną

Z tego, co donosi z Warszawy nasz korespondent, widać, że 1) Dymisja rządu p. Bartla jest postanowiona i 2) że tworzenie nowego rządu zostało odłożone na tydzień, lub 10 dni. Uważamy ustąpienie p. Bartla za zupełnie logiczne. Zdaniem naszym spełniła się tu tylko zapowiedź Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziana w jego lipcowym wywiadzie. Wtedy Marsz. Piłsudski powiedział to ostatnie próbie współpracy z parlamentem. Sam ustąpił, oddał ster rządów p. Bartłowi. Siłą więc tego faktu prof. Bartel stał się symbolem współpracy z parlamentem. Współpraca ta zawiódła, została strzaskana przez demagogiczną uchwałę, oddającą pod sąd min. Czechowicz. Oto i wszystko. Historia ta da się sformułować w słowach zwięzłych: Próba współpracy z parlamentem nie udała się — p. Bartel ustąpić powinien.

Na tem jednak nie kończy się logika faktów. Nietylko powinien odejść ten, kto reprezentował ideę współpracy z parlamentem, lecz także przyjęć powinien taki ktoś, kto ma wyraźny i jasny program naprawy ustroju, już nie o współpracę z parlamentem oparty. Przecież nie poto p. Bartel ma ustąpić, aby jego pracę jego metodami kto inny od nowa, od początku zaczynał.

Oczywiście, dużyby się dało powiedzieć, czy p. Bartel szczęśliwie tę swą próbę współpracy z parlamentem przeprowadził. Obrónczy parlamentu zarzuca mu niewątpliwie skorostkość i ostrość w stosunku do parlamentu, zarzuca mu oczywiście to podnoszenie głosu z trybuny sejmowej, takie czy inne polemiczne alary. My znów mamy pewne wątpliwości, czy p. Bartel był zawsze zgrabny w swojej próbie współpracy, czy przez niektóre nieprzemysłane posunięcia jak np. przez deklarowanie całkowitej solidarności z min. Czechowiczem z jednoczesnym dopuszczeniem do oddania tegoż ministra Czechowicza pod sąd nie osłabił autorytetu rządu? Okresu od lipca do marca, to jest okres rządów p. Bartla nie uważamy za szczęśliwy. Stanowczo w epoce pomajowej był to okres najmniej fortunny. Nie jesteśmy ryzykantami i dlatego właśnie chcemy, by sprawa konstytucyjnej Polsce załatwiona była nietylko dobrze, lecz i możliwie prędko, a więc w drodze okrojowania. Rządy prof. Bartla oddalały nas raczej od tego rozwiązania.

Pozatem oczywiście stwierdzić należy, że premier Bartel odchodzi jako człowiek, który osobiście robił co mógł, aby się dobrze Ojczyźnie zastężyć. Jego patriotyzm, jego najlepsze, najszersze intencje stoją ponad wszelkim posądzeniem, a nawet, powiedzielibyśmy, ponad wszelką krytyką. Wykazywał zawsze wielkie zdolności, gdy kierował jakimś resortem specjalnym. Wogóle prof. Bartel pozostanie w historii jako dzielny, energiczny pracownik, jako człowiek, który może być przykładem sumiennej, ofiarnej i tegiej pracy. Ale nie jako umysłowość syntetyczna, ani jako myśl stan.

Kto będzie jego następcą? Nie będziemy bawili się w zgadywanie. Nie będziemy też wysuwać żadnych koncepcji personalnych. Oczywiście dla nas, którzy do upragnionego celu chcielibyśmy dojść drogą możliwie prostą, taka kandydatura jak pułk. Sławka byłaby najbardziej sympatyczną. Mówimy to dlatego, że postać pułk. Sławka symbolizuje najlepiej to z czem tak współpracujemy: program wykorzystania wielkiego imienia, aby Polsce dać lepszy ustrój. Secundo - Bartel byłby także instytucją nie prowadzącą do niczego. Cat.

ECHA STOLICY

Konferencja premiera Bartla z Marszałkiem Piłsudskim.

WARSZAWA, 4 I V. Pat. Pan prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel powrócił do zdrowia i dziś w godzinach porannych przyjął w prezydium Rady Ministrów p. ministra pracy i op. społ. Jurkiewicza i kierownika M-stwa Skarbu p. Grodyńskiego. O godzinie 12 udał się p. premier do inspektoria sił zbrojnych, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Przyjazd włoskiego podsekretarza stanu do Polski.

WARSZAWA, 4 I V. Pat. Około 20 maja r. b. oczekiwany jest przyjazd do Polski podsekretarza stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych p. Grandiego, który zamierza rewidzować p. min. Zaleskiego za jego zeszlorną wizytę w Rzymie. P. Grandi zabawi w Warszawie dwa dni, poczem zwiedzi Kraków i Poznań. Towarzyszyć mu będzie pani Grandi.

Pobył posła Pafka w Warszawie.

Posel polski przy rządzie sowieckim p. Stanisław Patek, bawiący obecnie w Warszawie przedłużył swój pobyt w kraju na okres jednego tygodnia celem załatwienia szeregu spraw służbowych.

Los urzędników niestabilizowanych.

Prezydium Rady Ministrów opracowuje okólnik, który ma wyjaśnić sytuację urzędników niestabilizowanych do dnia 1 kwietnia r. b.

Komisje badania cen i koniunktur na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 4 I V. PAT. Przybyli w dniu wczorajszym członkowie komisji do badania cen i koniunktur przyjeżdżali przez pana wojewodę Grażyńskiego, z którym odbyli wstępna konferencję w związku ze swą działalnością na Górnym Śląsku.

Koszta utrzymania w marcu

WARSZAWA, 4 I V. Pat. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia r. b. ustaliła, że w miesiącu marcu w porównaniu z lutym 1929 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w Warszawie zmniejszyły się o 1,9 proc.

Połączenie telefoniczne Warszawa—Sztokholm.

Onegdaj odbyła się inauguracja bezpośredniej linii telefonicznej Warszawa Sztokholm. Pierwsze rozmowy odbyli szwedzkie ministerjum Poczty i Telegrafów z Poselstwem Szwedzkim w Warszawie, oraz posel polski w Sztokholmie p. Rozwadowski z p. Tarnowskim, naczelnikiem wydziału w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

ZA I PRZECIW.

Wygnanie Trockiego jako komedja.

Na łamach poważnego „Journal des Debats” p. Arnold Rechberg wypowiada swą teorię, że wygnanie Trockiego na Syberję, oraz obecna banicja Trockiego z Bolszewii jest tylko zrzeczną komedją kierowników sowieckiego państwa. P. Rechberg sam jest Niemcem, który pragnie zbliżyć Francję i Niemcy dla wspólnej polityki przeciw Bolszewii. Pismo francuskie, drukujące jego artykuł traktuje go z dużą atencją. Dla opinia swojej tezy p. Rechberg znalazł argument historyczny. Oto w roku 1918 także mówiono w Bolszewii o rywalizacji Lenina i Trockiego, o tem, że ci wodzowie bolszewizmu są na noże między sobą i t. d. Wszystko to jednak tylko dlatego, aby przeciwić się planowi gen. Hoffmana, który chciał zająć Petersburg i Moskwę, osadzić tam rząd prawowity, a bolszewików przepędzić. W tym samym czasie gen. Krasnow, wódz kozaków, napisał do Ces. Wilhelma list następujący: „Najświeższy Paniel Jestem żołnierzem nie dyplomata. Walczyłem przeciw wojskom W. Ces. Mości i walczylem „dobrze. Teraz ojczyzna moja jest opanowana przez bandę trolów. Niech W. Ces. Mość poda mi rękę, a stanę się wiernym przyjacielem Niemiec, jak byłem dotychczas wrogiem nieprzyjacielem. Krasnow”.

Bolszewicy rozpuszczali więc w 1918 r. pogłoski o walce pomiędzy Leninem a Trockim dlatego, aby się zabezpieczyć przed planami gen. Hoffmana i gen. Krasnowa, aby wzmocnić Niemcom, że bolszewizm i tak upadnie. Poza tem porównaniem historycznym p. Rechberg na poparcie swojej tezy przytacza ten tylko argument, że Trocki w ostatnim wywiadzie wypowiedział się za nawiązaniem handlowych stosunków pomiędzy Anglią a Sowdepją. Argumenty p. Rechberga są nieprzekonywujące. Mówi przysłowicie: „Comparison n'est pas raison”.

Szczegóły krwawego zamachu w Baranowiczach

STAN ZDROWIA p. KUCHARKOWSKIEGO.

P. Bohdan Kucharkowski przewieziony został w dniu wczorajszym do szpitala wojskowego, kliniki uniwersyteckiej na Antokolu. Według wiadomości jakie udało się nam uzyskać, stan p. Kucharkowskiego jest ciężki, wszelako nie beznadziejny. Przeciwnie należy mieć nadzieję, że wyjdzie on zdrowo.

P. Bohdan Kucharkowski był znanym i cenionym w Wilnie oficerem policji, pełniąc odpowiedzialne funkcje na stanowisku. Przeniesiony następnie do woj. Nowogródzkiego otrzymał stanowisko referenta bezpieczeństwa, następnie zastępcy starosty. W międzyczasie współpracował też w naszym piśmie, jako dziennikarz.

W nocy dowiadujemy się, że stan zdrowia p. Kucharkowskiego uległ pogorszeniu. Ogólnie oczekują wyniku operacji, której termin jeszcze nie został ustanowiony.

Likwidacja socjal-demokratów w Kownie

W dniu wczorajszym nadeszły do Wilna wiadomości o masowych aresztach socjal-demokratów na Litwie. Areszty te obchodzą nas najwięcej ze względu na wymienione osoby Kajrysa b. posła na sejm uważanego powszechnie za najtęższą głowę wśród litewskich socjal-demokratów, jak również za człowieka o „najbardziej czystych rękach”, następnie zaś Galiny lidera socjalnej demokracji i Belinisa. Eta nadesłała potwierdzenie tej wiadomości. Wiadomość tę uważamy o tyle za doniosłą, że wobec sytuacji wytworzonej aresztami stwierdzić należy, że litewska partja socjal-demokratyczna już nie istnieje.

Socjal-demokraci na Litwie nigdy nie stanowili poważnej ani ilościowo, ani jakościowo partji. Znałe ogółowi były zaledwie nazwiska paru przywódców. Po nieudanym puczu w Taurakach i emigracji, partja rozdrobniła się jeszcze na mniejsze jaczekijki, że się tak wyrażymy, i całkowicie znaczenie swe utraciła w kraju nie obfitującym w fabryki a więc w robotników wśród których największą ilość zwolenników wewbowała. Prócz tego mówiono o kompletnym rozłamie ze względu na rzekomo filofskie posunięcia emigracji wileńskiej. W ostatnich czasach w opozycji przeciw rządowi Voldemarasa partja ta nie brała żadnego udziału, gdyż rzecz można, przeszła w podziemną pracę konspiracyjną. Część oficjalnych przedstawicieli partji nie zgadzała się z zapatrywaniem emigrantów, co do wzdnie miało tem większego rozłamu. Oto mniej więcej ogólna sytuacja... „przed aresztów”.

Obecne areszty stanowią pewne dla nas rewelacje, a to z następujących względów: 1) dowodzą łączności pomiędzy emigracją i wewnętrzną opozycją w kraju strukturą partji, dowodzą co więcej łączności emigracji litewskiej z takimi nazwiskami jak Kajrys i t. d. 2) zdają się nasuwać przypuszczenia o prowokacji z jednej lub też drugiej strony. Oto wiadomem jest bowiem, że despesze doniosły o aresztowaniach na skutek „ujęcia kurjera Pleckajtisa”. Tymczasem Pleckajtis od kilku miesięcy usunął się od akcji socjalistów litewskich na emigracji. Jeszcze wcześniej jedno z wileńskich pism (Vytis) zamieściło wiadomość, że Pleckajtis prateraktuje z miński mi komunistami i twieskami. Jakkolwiek w następnym numerze organu emigracji „Pirmynu” ukazało się jaknajkategoryczniejsze zaprzeczenie tej wiadomości, wszakże po kilku tygodniach ogłosiło to samo pismo wiadomości o rezygnacji Pleckajtisa, a następnie artykuł w którym w ostrym sposób napada na niego... (sic) głowę swego przynawdce. Cóż jednak czytamy dziś? Oto ten sam Pleckajtis którego „Pirmynu” zmieszał z błotem nieomal, wysłał swego kurjera do Kowny nietylko z tajnymi dokumentami, ale również z egzemplarzami tegoż „Pirmynu”. Albo... albo wiadomość o ustąpieniu Pleckajtisa puszczona była umyślnie przez sferę emigracji litewskiej, albo też prowokacja kowieńskiego sztabu generalnego zmyta jest tak białami niemi, iż nieortenturująca się wcale w obecnej sytuacji pisze na chybił trafił — Pleckajtis którego wcale już dziś niema.

W każdym jednak razie fakt likwidacji tak starej partji jak litewska socjal-demokracja stanowi na terenie dzisiejszej republiki litewskiej, w jej ciasnych ramach, zdarzenie niebyłejakie... W sprawie zamachu, wykonanego w Baranowiczach przez funkcjonariusza sowieckiego Torgpredstwa Apanasewicza dowiadujemy się z wiarygodnego źródła następujących szczegółów, z których wynika, że opublikowany w prasie w pierwszym momencie opis zajęcia był niescisły. Nieodpowiadającą rzeczywistości była np. pierwotna wiadomość, jakoby Apanasewicz przytrzymany był przez policję, podczas gdy faktycznie on sam zabiegał o ochronę policyjną.

FAKTYCZNY PRZEBIEG ZAJŚCIA.

W sprawie zamachu, wykonanego w Baranowiczach przez funkcjonariusza sowieckiego Torgpredstwa Apanasewicza dowiadujemy się z wiarygodnego źródła następujących szczegółów, z których wynika, że opublikowany w prasie w pierwszym momencie opis zajęcia był niescisły. Nieodpowiadającą rzeczywistości była np. pierwotna wiadomość, jakoby Apanasewicz przytrzymany był przez policję, podczas gdy faktycznie on sam zabiegał o ochronę policyjną.

WIEŚ MAŁA KOLPIENICA.

Apanasewicz był przedstawicielem Torgpredstwa, delegowanym na placówkę do Berlina. W dniu 31 marca wyjechał on z Berlina z powrotem do Moskwy. W dniu 1 kwietnia przybył do Baranowicz skąd po przyjeździe udał się wraz z towarzyszącą podróżą do wsi Mała Kolpienica pod Baranowiczami w odwiedziny do swej rodziny. Mieszkańcy tej wsi noszą przeważnie nazwisko Apanasewiczów. Wioska znana była z udziału w ruchu wyrotowym i pozostawała zwykle pod obserwacją władz bezpieczeństwa.

LIST Z CZARNĄ OBWÓDKĄ I TELEGRAM DO RYKOWA.

Jeden ze znanych jego wołszian zwrócił się doń z prośbą o zabranie do Rosji dwóch listów prywatnych i doręczyciu mu niezapieczętowane koperty z żółtą obwódką. Apanasewicz w zeznaniach swoich twierdzi, że ową żółtą obwódkę uznał za dowód, iż szukuje się na niego zamach.

Tego samego dnia, 1 kwietnia Apanasewicz udał się do posterunku policyjnego w pobliskich Stołpcach i wyrażając obawę o swe bezpieczeństwo i życie prosił o ochronę policyjną. Z takim zadaniem zwrócił się Apanasewicz w dniu 2 kwietnia do starosty w Baranowiczach i domagał się przydzielenia sobie eskorty policyjnej, prosząc jednocześnie starostę o zezwolenie na przemieszanie wraz z żoną w lokalu posterunku policyjnego w Baranowiczach. Uzyskawszy pozwolenie starosty, Apanasewicz spędził noc we wspomnianym lokalu. Jednocześnie wysłał Apanasewicz do Prezesa Rady Komisarzy Rykowa do Moskwy z prośbą o pomoc i rozkazy, gdyż odkrył spisek na swe życie i przebywa dlatego w urzędzie policyjnym.

STRZAŁY DO KUCHARKOWSKIEGO I ŻELAZOWSKIEGO.

Dnia następnego t.j. 3 kwietnia Apanasewicz miał wyjechać do Rosji przez Stolpce. Na dwie godziny przed odjazdem pociągu przybył do posterunku poli yjnego zastępca starosty Kucharkowski, ażeby skomunikować się telefonicznie ze Stółpcami i ułatwić Apanasewiczowi wyjazd.

Z powyższego wynika, i należy podkreślić stanowczo, że niezgodna jest z prawdą pierwotna wiadomość jakoby Apanasewicz był gdziekolwiek zatrzymany przez policję i przeprowadzony do Baranowicz. W momencie, kiedy p. Kucharkowski telefonował Apanasewiczowi dokonał zamachu, oddając kilka strzałów rewolwerowych. Kucharkowski został ciężko ranny, kula utkwiała w mózgu. Rannego przewieziono w nocy do Wilna. Stan Kucharkowskiego jest ciężki, wzrok osłabiony, mimo to Kucharkowski jest przytomny. Jednym ze strzałów ranny został ciężko posterunkowy poli cji Żelazowski, który zmarł tego samego dnia wieczorem w Baranowiczach. Apanasewicz przyznał się do zabójstwa, oświadczając, że zamachu dokonał z pobudek politycznych jako komunista.

KIM BYŁ APANASEWICZ.

Ze źródeł m'arodajnych uzyskaliśmy informację, że morderca przedstawiciela władzy polskiej w Baranowiczach, Jan Apanasewicz pochodzi z wsi Mała Kolpienica, znajdującej się na terytorjum Rzeczypospolitej. Apanasewicz znalazł się w Moskwie w 14 roku życia i jeszcze jako młody chłopiec brał czynny udział w przewrocie bolszewickim. Od pierwszej chwili powstania Czecha był jej czynnym członkiem i odznaczał się bezwzględnością w tempieju przejawu w kontrrewolucji. Ma on też wiele już morderstw na sumieniu. Po skasowaniu Czecha został sekretarzem GPU a r. 1923 był przewodniczącym Politiura w Moskwie. W następnym roku odemenderowano go do Wyższej Szkoły Technicznej skąd po 6 miesiącach wysłany został do Berlina na stanowisko kierownika biura sztyrow tam sowieckiego przedstawicielstwa handlowego z pensją 170 dolarów miesięcznie.

PRASA NIEMIECKA O ZBRODNI APANASEWICZA.

BERLIN, 4.4. (PAT). Popołudniowe dzienniki przynoszą depesze o incydencie w Baranowiczach w sensacyjnej formie. „Berliner Zeitung am Mittag” podaje następujące informacje o sprawcy incydentu, zakomunikowane dziennikowi przez rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie: Apanasewicz pracował w Berlinie tylko przez pewien czas. Przybył on do Berlina z Moskwy i zajmował podrzędne stanowisko w wydziale technicznym przedstawicielstwa handlowego. W końcu marca ustąpił on ze służby i powracał do Moskwy.

ZMIANY RZĄDU NALEŻY OCZEKIWAĆ W DNIACH NAJBLIŻSZYCH

Sytuacja polityczna w dniu wczorajszym

WARSZAWA, dn. 4 kwietnia (tel. wł. „Słowa”). W sytuacji zbliżającego się, przynajmniej według pogłosek prasowych, przesilenia gabinetowego, nastąpił w ciągu dnia dzisiejszego zdecydowany zwrot. Od rana dnia dzisiejszego nominacja nowego Rządu na miejsce Rządu prof. Bartla oczekiwana była niemal z godziny na godzinę, tembardziej, iż prasa popołudniowa doniosła, iż w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, gdzie zamieszkuje Marszałek Piłsudski, odbywa się konferencja pomiędzy Nim a Prezydentem Mościckim i premierem prof. Bartlem. Konferencji tej przypisywano znaczenie decydujące i zapewniano się nawzajem w kołach politycznych, że godziny wieczorne postawią kraj w obliczu nowego rządu. Tymczasem nastąpiło coś daleko mniej spodziewanego. Półoficjalnie zakomunikowano przedstawicielom prasy właściwy przebieg tego od kilku tygodni trwającego kryzysu gabinetowego.

Według informacji tych okazuje się, że prof. Bartel już przed trzema tygodniami doszedł do przekonania, że nie może nadal sprawować kierownictwa gabinetem i postanowił podać się do dymisji. O tej swej decyzji zakomunikował premier Bartel Prezydentowi Mościckiemu w kilku kolejnych rozmowach prywatnych. Marszałek Piłsudski w rozmowach tych żadnego udziału nie brał. Taki stan rzeczy trwał do świąt. Tuż przed świętami, podczas ostatniej wizyty, jaką złożył choremu premierowi Prezydent Mościcki, prof. Bartel zawiadomił, że decyzja jego nie została zachwiana i nabrała rację w zdecydowaniu. Prezydent Mościcki postanowił jednak sprawę odrzucić do okresu po-świętecznego.

We wtorek ubiegły, po powrocie Pana Prezydenta ze Spały do Warszawy Premier Bartel podczas rozmowy ponownie przedstawił i umotywował swą, jak podkreślał niezłomną decyzję, wobec czego doszło dziś do owej wspomnianej powyżej konferencji trzech najwyższych czynników państwowych. Konferencja trwała 2 godziny. Marszałek Piłsudski postanowił jednakże moment dymisji Rządu prof. Bartla przesunąć na okres najbliższych 7 do 10 dni. Czas ten czynnik decydujący wyszkajają oczywiście na ustalenie koncepcji nowego rządu oraz na ustalenie jego składu osobowego.

O ile wolta powrócił znów od faktów do pogłosek, to stwierdzić trzeba, że pod wieczór dnia dzisiejszego utrwaliła się w kołach politycznych Warszawy wiadomość, iż przyszły gabinet składać się będzie z osobistości zbliżonych do Marszałka Piłsudskiego, wywodzących swą przeszłość polityczną z 1 Brygady a jednocześnie w rządzie udział wezmą sfery reprezentujące tam życie gospodarcze. W tym sensie lansowane pogłoski wysuwają jako członków przyszłego rządu: pułk. Sławka, dr. Światalskiego, pułk. Pierackiego.

Na fundusz dyspozycyjny

Jesteśmy zasadniczymi wrogami apelowania do samopomocy „społecznej, gdy chodzi o cele państwowe. Pięknę hasło „Naród sobie”, piękne dzieła, które wyrosły ze składek dobrovolnych, były pięknymi, gdy to chodziło o społeczeństwo niewolnicze, bezpieczne, dążące do własnego państwa. Dziś cele państwowe powinny być uskuteczniiane z podatków.

Ale oto Sejm skasował dwa miliony z funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych, dwa miliony przeznaczone na walkę ze szpiegostwem obcym.

Tutaj samopomoc społeczna przyjść powinna. Stoimy bowiem wobec faktu, że wola Sejmu poszła nie w kierunku państwowym, lecz antypaństwowym. Szpiegostwo obce jest niebezpiecznym dużem. Na szpiegów płyną sumy ogromne. Te dwa miliony na obronę państwa przed szpiegami znaleźć się powinny. Inteljencja polska musi zebrać te pieniądze. Oczywiście, zbiórka ta mimowoli nabiera cech demonstracji przeciw antypaństwowej, antypatriotycznej uchwale sejmowej.

Ziemie Wschodnie są biedne. Ale poczucie interesów państwowych jest u nas bardzo żywe. Groza szpiegostwa widoczna u nas więcej niż gdzie indziej, widoczna codziennie. Na tamach „Słowa” nawet bez tego apelu ukazały się datki „na fundusz dyspozycyjny”. Dziś głośno, jaknajgłośniej wzywamy do składania na ten cel pieniędzy. Redakcja.

Zjazd T. N. S. W.

WARSZAWA, 4 I V. PAT. W dniu 4 kwietnia rozpoczął tu obrady walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, odprawionem przez J. Em. ks. kard. Kakowskiego, do auli uniwersytetu warszawskiego przybyli delegaci kół Towarzystwa w liczbie około 250 osób, przedstawiciele rządu z p. min. Switalskim, izb ustawodawczych, władz samorządowych Warszawy, wyższych uczelni, instytucji naukowych, społecznych i nauczycielskich oraz zaproszeni goście. O godz. 10 m. 30 przybył do gmachu uniwersytetu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą. Obrady zajął przez Sierpiński, składając Panu Prezydentowi gorące podziękowanie za uświetnienie zjazdu swą obecnością i wznowszając na jego cześć okazy, który wszyscy obecni stojąc trzykrotnie powtóżyli. W dalszym ciągu swego przemówienia przez Sierpiński przypomniał, że obecny zjazd odbywa się w 10-tą rocznicę wielkiego sejmiku nauczycielskiego w Warszawie w dniach 14—17 kwietnia 1919 roku oraz 10-lecia połączenia się T. N. S. W. z byłej Galicji ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego w byłem Królestwie, poczem scharakteryzował pokrótce zadanie szkoły średniej w budowie kultury narodowej, oraz przedmiot obecnego zjazdu wykształcenie kobiet. Następnie zabrał głos p. min. W. R. i O. P., który w związku z przedmiotem obrad wygłosił przemówienie programowe, w którym obszernie omówił motywy wydanego rozporządzenia o zmianie w planach godzin szkolnych. Po przemówieniu p. ministra wygłoszono szereg referatów. Między innymi referat w imieniu komisji do spraw szkolnictwa żeńskiego wygłosiła przewodnicząca tej komisji p. Iwaszkiewiczowa p. t.: „Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa żeńskiego” oraz sekretarz generalny Towarzystwa p. Grabowski odczytał w imieniu nieobecnych profesorów Balaie referat p. t.: „Czy i o ile dzisiejsza nasza wiedza o różnicy psychiki męzczyzny i kobiety daje podstawę do różnicowania szkół na męskie i żeńskie”.

Kronika telegraficzna

— Arcybiskup krakowski ks. Sapieha spędził wielki tydzień w Jeruzolimie, gdzie odprawił przy grobie Chrystusa pustyfikalne nabożeństwo wielkożygodniowe. Arcybiskup zwiedził w tow. konsula generalnego Rzeczypospolitej Zbyszewskiego instytucje i zakłady religijne. Na świętym Arcybiskup był w konsultacji i odprawił nabożeństwo w Domu Polskim.

— W Małej Dąbrowie nocą z 3 na 4 b. m. 53-letnia Klara Kaerger dokonała mordu na osobie 5-dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swą córkę 25 letnią Hildegardę. Po dokonaniu zbrodni obrzuciła sobie życie przez przecięcie żył. Czynną swoją prawdopodobnie popełniła w chwili zaburzenia umysłowego na tle religijnem, gdyż sama była ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzcenia dziecka w Kościele. Córka Kaerger przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

— Banda rabusiów, złożona z 2 tys. ludzi została — jak podają misjonarze — wycięta w pień w czasie nieudanego napadu na miasto Tung-Pohsien. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i spłądowali je. Wojsko nagle jednak wróciło, osaczyło miasto, ustawiono na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zdołało uciec. Jak opowiadają misjonarze, ową bandę składała się rzekomo z chłopów, którzy składowadzeni zostali do rozpaczy wskutek klęski głodowej panującej obecnie w Chinach.

NOWOGRODEK.

Zebranie wojewódzkiego zarządu P.M.S. w Nowogrodzie...

no - oświatowo - wychowawczego oddziaływania na dorastającą młodzież i ludzi starszych.

2) zjazd zaleca zarządom kół Macierzy rozwinięcie akcji wykładów oświatowych z przezroczymi, według zasad wskazanymi w instrukcji o nowym systemie akcji wykładowej - oświatowej.

3) zjazd zwraca uwagę zarządów kół Macierzy na palącą potrzebę dalszego energicznego organizowania sieci bibliotek, stałych i wędrownych, aby dostarczyć dobrej książki polskiej tym którzy powinni czytać.

4) zjazd wzywa placówki Macierzy kół i czytelnie do współdziałania w zakładaniu i prowadzeniu rozmaitych typów kursów dla dorastających i dorosłych jak również chorów, przedstawień amatorskich i innych potrzebnych form pracy oświatowej pozaskolnej.

5) zjazd zwraca uwagę kół Macierzy na konieczność otwierania szkół powszechnych Macierzy tam, gdzie jest kilkanaście dzieci polskich bez szkoły.

6) zjazd wzywa zarządy kół Macierzy do dalszej opieki przedszkolnej i pozaskolnej, w szczególności do zakładania baru umożliwiających młodzieży korzystanie z nauki w szkołach średnich, zawodowych i pełnych 7-0 oddziałowych powszechnych.

7) zjazd prosi wojewódzki zarząd Macierzy o utrzymanie ścisłego kontaktu z władzami państwowymi i z kuratorium okręgu szkolnego dla uzyskania poparcia prac Macierzy w województwie.

8) zjazd zaleca poparcie budowy przy szkołach domów oświatowych oraz wykorzystywanie za zgodą władz szkolnych lokali szkół dla prac P.M.S.

Dyskusja nad przemówieniem p. dyrektora Stemplera nie rozwinęła się, gdyż, jak słusznie zaznaczył p. wojewoda, nie lepszego nikt powiedzieć nie mógł.

Do nowego zarządu weszli: dyr. inż. Zubeliewicz jako prezes, ks. kanonik Żołądowski i red. Domański, jako wiceprezesa, ks. dziekan Wieckiewicz, jako skarbnik, insp. Stąsny jako sekretarz, oraz dyr. Lubojacki i dyr. Musiński jako członkowie.

Na zakończenie p. dyrektor Stempler zakomunikował ważną wiadomość, że zarząd główny P.M.S. postanowił w roku bieżącym netylko pozostawić w powiatach kresowych całą zbiorczą z tygodnia Daru Narodowego, ale dać każdemu powiatowi drugie tyle, ile sam zbierze.

WILEJKĄ POWIATOWĄ

Na powódź powodzią. Pod przewodnictwem starosty wilejskiego ukonstytuował się powiatowy komitet społeczny pomocy powodzią, w skład którego weszli: starosta wilejski przewodniczący, kpt. 3 brygady K. O. P. Lubowicki, dyrektor banku Spółdzielczego Jarzembowski oraz zastępca burmistrza miasta Wilejki jako członkowie.

Ziemianie głodnym dzieciom. Akcja do karmienia dzieci rodziców, którzy ucierpieli wskutek nieurodzaju przybyra na terenie powiatu święciańskiego szerokie kręgi. Dzięki wydanej pomocy miejscowego ziemianstwa i władz zdołano bezrać odpowiednio środki na zakup potrzebnej żywności. Z akcji dokarmiania korzysta obecnie 4333 dzieci.

Ludność g.m. Rohotna idzie z pomocą głodującym. Ludność gminy Rohotna pow. słonimskiego województwa nowogrodzkiego przesłała w dniu 22.12.29 na ręce p. wojewodiny Raczkiewiczowej sumę 75 zł. 55 gr. jako ofiarę zbraną w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego na rzecz pomocy ubogiej ludności woj. Wileńskiego dotkniętej klęską nieurodzaju.

Złożona ofiarę p. wojewodzina Raczkiewiczowa przekazała, na ręce skarbnika wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ludności dotkniętej klęską nieurodzaju p. dyr. Wodzinowskiego.

MEMENTO

Umarł Antoni Lange.

Nie dożył pełnych siedmudziesięciu lat ten ostatni może epigon wielkiego naszego romantyzmu... Brakło mu do siedmudziesięciu lat „patriarchalnych” jakich tylko paru miesięcy gdy zamknął oczy na zawsze 17-go marca, kilkanaście dni temu... Prasa polska, bez różnicy partyjnych odcieni, spełnia swój obowiązek. Wydrukowano sumiennie cały szereg „wspomnień pośmiertnych”, nazywając zgasłego „artyście wczorajszego dnia” jednym z mistrzów formy poetyckiej, podnosząc wysoce iście fenomenalną i głęboką kulturę myślicielą i poliglotą, któremu, doprawdy, nie chyba obcego nie było w dziedzinie przyrody, potrafił jednak wchłonąć w siebie najnowszą - na schyłku XIX-go wieku - kierunki twórczości poetyckiej, osobiście we Francji, netylko przejąć się niemi lecz być - wespół swojego czasu z Mirjamem-Przesmyckim - prądów tych i poszukiwać: liryzmu intelektualistycznego, parnasizmu, symbolizmu, u nas w Polsce, w polskim piśmiennictwie krzewicielem.

Antoni Lange nie uprawiał nigdy żadnej polityki. Był poprostu: gorącym jak mało kto, patriotą polskim, z pewnością, jeżeli już chcieć koniecznie, odchylem na lewo. Był słowem: i nacjonalistą (w najszlachetniejszym i najszerszym rozumieniu) i demokratą. Mógł przeto pozwolić sobie... nie być demokratą-narodowym, w ulgo „endekiem”. Był też jako artysta, eklektykiem; jako myśliciel-filozof rychłej ze szkoły Montaigne'a i dawnych, wysoko górujących nad tłumem sceptyków niż z

jakiej innej „szkoły”. A może i do żadnej właściwie „szkoły” nie należał? Tak nawet będzie najpewniej.

W paryskiej „Pobudce” podpisywał się Napieriski, używając za pseudonim nazwiska słynnego herszta chłop skiego buntu na Podhalu; pierwsze u twory poetyckiej Lange'go miały charakter najwyraźniej patriotyczno-rewolucyjny... Lecz - jak pisał trafnie Debicki w „Portretach” swoich (Serja pierwsza. 1927) - była rzeczycywiata rewolucyjność bardzo daleka od Lange'go spokojnej natury, od jego nawskróś filozoficznych zamiarów.

Umarł Antoni Lange...

Mam wrażenie, że te oto trzy wyrazy wymówione nagle w towarzyskim gronie inteligencji polskiej, osobiście np. naszej, tutejszej, regionalnej, były przyjęte z równym c.o.m.m.e.i.l.f a u t... stoicyzmem jak np. wiadomości, że umarł, niemal jednocześnie z Langem i niemal jego rówieśnik - Ottokar Brzezina.

Ktoś z towarzyskiego grona pokreślił się niechybnie na krześle, unikając patrzania prosto na mówiącego, i zaryzykowałby rzucić krótkie „Doprawdy?” pilnując się aby w intonacji głosu była też szczypta kondolencyjnej intonacji - na wszelki wypadek.

Doprawdy? - podchwycyliby któryś z dyrektorów lub prezesów - Nic nie widzieliśmy o tem...

Nikt oczywiście nie miałby odwagi zapytać w prostocie ducha, choćby półgłosem:

A kto to był... Antoni Lange?

Powiem coś ciekawszego niż „kto był Antoni Lange”.

Ottokar Brzezina był to jeden z największych poetów lirycznych - czeskich.

Dr. Schacht zwleka z określeniem cyfr odszkodowań

PARYŻ. 4.4. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rzeczoznawców fi-Chacht wygłosił dłuższe ekspozycje, nansowych prezydent Banku Rzeszy dr. przyczem domagał się pewnych wyjaśnień, któreby umożliwiły przystąpienie do rozważania cyfr. W związku z tem postanowiono, że w dniu jutrzejszym rano odbędzie się zebranie z udziałem dr. Schachta i rzeczoznawców czterech głównych państw wierzytelni: Francji, Anglii, Belgii i Włoch w celu wyjaśnienia pewnych ustępów not, wręczonych Schachtowi w ubiegły czwartek i dania możliwości sprzecyzowania stanowiska każdego z tych państw. Następnie dr. Schacht rozpocznie rozmowy z rzeczoznawcami poszczególnych państw. Po upływie 5 - 6 dni mogłoby się odbyć posiedzenie plenarne, na którym zbądane będą wyniki tych rozmów oraz wszczęta będzie dyskusja nad liczbą i wysokością rocznych spłat niemieckich.

Przesunięcie terminu sesji Rady Ligi

GENEWA. 4.4. (PAT). Na skutek żądania angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina termin następnej sesji Rady Ligi Narodów przesunięty został z 3 na 10 czerwca. Żądanie Chamberlaina pozostaje prawdopodobnie w związku z wyborami w Anglii, które odbędą się w końcu maja i wynikającą stąd niemożnością wzięcia udziału przez Chamberlaina w obradach genewskich w okresie przedwyborczym.

Po dymisji gabinetu ks. Seipla

Pertraktacje stronniectw

WIEDEŃ. 4. IV. PAT. W kołach parlamentarnych oczekują, że wybór nowego rządu nastąpi w czwartek albo w piątek przyszłego tygodnia. Ustalenie tych terminów zależeć będzie od rokowań, które toczą się obecnie między stronniectwami dotychczasowej większości rządowej, a następnie od rokowań z socjalnymi demokratami. W razie gdyby te ostatnie rokowania przybrały obrót pomyślny, objąłby rząd byłby minister handlu Heindl, albo dotychczasowy prezydent rady narodowej Guertler. Ci obaj politycy znani są z umiarkowania i dobrze widziani w kołach opozycji. W razie zaostrożenia się stosunków między większością a opozycją objąłby rząd zwolennik ostrzejszego kursu, prawdopodobnie naczelnik Tyrolu albo Sztirji.

Porozumienie anglo-włoskie

Doniesie rezultaty spotkania Chamberlaina z Mussolinim WIEDEŃ. 4. IV. PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że konferencja między Chamberlainem a Mussolinim we Florencji jest zdaniem londyńskich kół dyplomatycznych, największym sukcesem Chamberlaina od czasu Locarna.

Według sprawozdań angielskich, udało się Chamberlainowi ożywić rokowania włosko-angielskie, które od dłuższego czasu utknęły. Ponadto osiągnięto zasadnicze porozumienie w tym kierunku, że Anglia i Włochy będą dążyły do opróżnienia Nadrenji po zawarciu nowego układu reparacyjnego z Niemcami, Mussolini miał dać angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych uspakajającą interpretację układu zawartego w Tiranie.

Mała Ententa zbierze się w Białogrodzie

BUKARESZA. 4. IV. Pat. Doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się w końcu maja r. b., przypuszczalnie w Białogrodzie.

Klęska powstańców w Meksyku

MEKSYK. 4. IV. Pat. Oddziały kawalerji rządowej, które po rozbiu wojsk powstańczych w dwudniowym bitwie pod Jimenez prowadziły pościg za cofającymi się oddziałami powstańcami, dogoili te oddziały w miejscowości, znajdującej się o 11 mil na północ od Jimenez i stoczyły z nimi nową zwycięską walkę. Zdanem gen. Almazana, dowódcy wojsk rządowych, biorących udział w tej bitwie, powołał on na ich ogromne straty, obliczane na zgórą 2 tys. zabitych i wziętych do niewoli.

Król Borys w Pradze

PRAGA. 4. IV. Pat. Wczoraj wieczorem przybył do Pragi incognito król Borys bułgarski z kilku osobami świty. Król powitano został na dworcu przez posła bułgarskiego w Pradze p. Wazowa i personel poselstwa. Król podróżuje pod nazwiskiem hr. Rylskiego.

Odnaczenie posła Patka

BUKARESZA. 4. IV. Pat. Rumuńska rada regencyjna odznaczyła p. Stanisława Patka, posła polskiego w Moskwie, wielką wstęgą orderu Korony Rumuńskiej.

Wiosenny atak chłodów i zamieci śnieżnych

Rumunja pod śniegiem - Dunaj i Dniestr grożą wylewem. BUKARESZA. 4. IV. PAT. W Bukareszcie i w całym kraju spadł śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do grubości pół metra. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie i groźba powodzi wzrosła.

Śnieżycy w Szwajcarii.

BERN. 4. IV. PAT. Od dnia wczorajszego, niemal w całym kraju spadł śnieg. Nad niektórymi miejscowościami przeszły nawałnice śnieżne.

Opady śnieżne utrudniają komunikację.

WARSZAWA. 4. IV. PAT. Według danych Ministerstwa Komunikacji, w ciągu ubiegłej doby nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury przy silnych opadach śnieżnych w niektórych okręgach dyrekcyjnych. Z dyrekcji wileńskiej donoszą, że południowe okręgi nawiezają zamieci śnieżne przy temperaturze 3 stopni poniżej zera. Wskutek zamieci na linii Brześć-Pińsk pociągi kursowały z pługami odśnieżnymi. W dyrekcji gdańskiej miały również miejsce opady śnieżne przy temperaturze 6-8 st. poniżej zera. W lwowskiej dyrekcji kolejowej na linii Tarnopol-Zbaraż utknął w śniegu pociąg towarowy.

Przemysłowcy angielscy w Moskwie

Bawi w Moskwie od kilku dni wycieczka przemysłowców angielskich. Jest to wydarzenie o dużym znaczeniu politycznym, którego rozmiarów teraz jeszcze trudno ocenić. Od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanią a Sowieci, po głośnej rewizji w „Arcosie”, dyplomacja sowiecka kilkakrotnie czyniła wysiłki w celu ponownego nawiązania stosunków, jednakże zawsze spotykała się z tą samą odpowiedzią Chamberlaina: „jeżeli dacie gwarancję, że misje handlowe sowieckie będą naprawdę trudniły się sprawami handlowymi, a nie będą służyły zamaskowaniem placówek propagandy wyrotowej rząd J. Królewskiej Mości niewzrocznie gotów jest podjąć stosunki dyplomatyczne”.

W nieoficjalnych rozmowach politycy i ekonomiści sowieccy podkreślali, że mimo zerwania stosunków dyplomatycznych pewne nieznaczne obroty handlowe mają miejsce, a pewne sfery przemysłowców angielskich wypowiadają się za koniecznością podjęcia na szerszą skalę stosunków handlowych z Rosją. Na to również następowała stanowczo odpowiedź ministra spraw zagranicznych Chamberlaina.

Galery Caliguli

Uwaga kulturalnych Włoch zwrócona jest na prace archeologiczne nad jeziorem Nemi w celu wydobycia dwóch zatopionych galer Caliguli. Roboty prowadzone są z wielkim nakładem kosztów, mają być wykończone w dniu 21-go kwietnia czyli w rocznicę założenia Rzymu.

W nocy z 28 na 29 marca wynurzyła się z wody jeziora jedna helka należąca do okrętu. Ukazanie się szczątków galer wywołało entuzjazm u pracujących robotników. Wieść o ukazaniu się galer pełnej legendarnych bogactw, na której Caligula spędzał lato, urządzając wspaniałe ucztę i przyjęcia, lotem błyskawicy obiegła okolice jeziora Nemi. Liczne tłumy rąkami wyległy przyglądać się pracom, polegającym na usunięciu kamieni i mułu. Na wystawie belce galer zatknięto trójkolorową flagę.

Korpus okrętu, wychylający się stopniowo z wody trzeba będzie odpowiednio podparć, ponieważ inaczej, pozabawiony dotychczasowej spójni w postaci podtrzymującej go wody, ropadłby się na poszczególne części. Spód okrętu, wylaniającego się z wody zapełniony jest ciężkimi głazami, narzucanymi z brzegu; trzeba je będzie teraz bardzo ostrożnie usuwać, by wycieczki te skarby, jakie się pod nimi przypuszczalnie znajdują.

Widok jeziora, mającego niedużo zdradzić swę tajemnicę jest dziś wobec rozkładającej naokoło wiosny, pachnącej tutaj milionem fiołków, naprawdę piękny. Inna rzecz, czy widok cesarskich okrętów nie przyniesie Włochom przykrego rozczarowania.

Observer.

Zanim kupisz towar zagraniczny

— Obejrzyj towar krajowy.

Kowarski, Himelfarb i Fejgin. Wilno, Szopena 8, tel. 562. Składy prowincjonalne: DUKSZTY, DRUJA, WIDZE, BRASŁAW, GŁĘBOKIE, WOŁOZYN, HODUCISZKI. Na zbliżający się sezon nasienny oferujemy konieczynę i tymotkę we wszystkich gatunkach w Wilnie oraz ze składów prowincjonaln. DLA PROWINCJI—SPECJALNE ULGI. 9221-9

Względnie niedawno jeszcze po- grzebano w Pradze znakomitego poetę czeskiego, Sowe, co wielkim głosem wołał przed woną o sprawiedliwość polityczną i socjalną dla swego narodu, co Momenseniowi dał swojego czasu wściekłą odprawę za „twarde czaszki czeskie”, poetę życiowego entuzjazu i wiary — w ludzi. Zaraz potem umarł w Czezechach 77-letni Holeczek, nestor tamtejszych słowianofilów, autor „epopei chłopskiej” porównywanej do „Chłopów” Reymonta. A teraz zgasi w swej samotni w Jaromierzczach — lub w Jarmeritz, po drodze z Igław... p'a r d o n , z Igławy (po czesku: Ihlava) do Znamju lub jeśli kto woli, do Znojmo*) jak brzmiał polska nazwa miasta słynącego z instrumentów muzycznych miejscowego wyrobu... teraz w Jaromierzczach umarł Ottokar Brzezina.

Ottokar Brzezina był to pseudonim a la Bolestaw Prus. W dowodzie osobistym policyjnym zapisany był jako Wacław Jebavy. A z zawodu i przez życie całe był nauczycielem — w tychże rodzinnych Jaromierzczach, czy w Jarmeritz, jak wyglądała pisownia na wszystkich mapach europejskich. Mniej sza... Dość, że Ottokar Brzezina napisał przed rokiem 1895 a 1901 pięć tomów poezji, potem zaś pisał dalej wciąż poezje, lecz nic już nie ogłaszał drukami.

Zamknięty i skupiony w sobie poeta — jak pisano świeżo w gazetach — w otoczeniu malowniczej przyrody, w zupełnym niemal odosobnieniu od ludzi „dojrzał do twórczego czynu”. Czyż

Ach, te nazwy jednej i tej samej miejscowości, każda w innym języku — inna! Czy może być coś idyotyczniejszego i wprowadzającego zamęt w głowach i tak już przekożonej pamięciowo dziatwy i młodzieży szkolnej Warszawa — Wrschau — Varsowie — Warszaw... jakże jeszcze?

dotąd, powojenne stosunki z Czechami, z Czechosłowacją, są przecie politycznej natury. Myślę jednak że bez podłoża pozadzierzanych wstęchstronnie stosunków kulturalnych między jednym a drugim narodem, djabła warta będzie wszelka „polityka”, choćby ją niewiedzieć jak gorliwie i kunstownie uprawiali „emeszety” obu „zaprzyżnionych” państw.

Lecz poco sięgać aż do Holeczka, do Brzeziny, do Czech, na Łotwę, do Rumunji, do sąsiadów naszych najbliższych, kiedy my do bardzo znacznego stopnia wla s nego podglebia kulturalnego nie znamy!

Taki, ot, Antoni Lange! Kto wie? Może niejedną z tutejszych czytelniczek gazet warszawskich, zaczytując nazwisko „Lange” w czarnej, klepsydrowej obwódce, szybko oczy przetrzcucił na inną stronę mruknąwszy, a choćby i półgłosem: „Ot i znowu jakiegoś Żyda gloryfikują!”

Tymczasem najrodzajniejszy ojciec poety, Henryk Lange, warszawianin, w *) Jeżeli wierzyć „Naszemu Przeglądowi” (z 24-11 1929), był Antoni Lange pochodzenia żydowskiego. W skomfionawym przez cenzurę w 1911 r. broszurze p. t. „O sprzecznosciach sprawy żydowskiej” miał podobno wyrażać swoje asymilacje tak, że z Polaków i Żydów powstanie nowy naród, mieszany, polsko-żydowski wyznający religię — jak pisze „N. Przegląd” — także kompromisową, katolicko-mojżeszową (!). Ze Lange był idealistą podniesionym do kwadratu, o tem piszący te słowa wie doskonale, że był w wielu wypadkach utopista, że dla mnie wątpliwość nie ulega; żeby jednak miał w asymilacyjnych (na dwa fronty?) marzeniach zabrać aż tak daleko... to już niech zostanie na odpowiedzialności autora artykułu o Lange'm w „N. Przeglądzie”.

Połączenie organizacji rolniczych

Pracująca od kilku miesięcy nad połączeniem społecznych organizacji rolniczych — Komisja Unifikacyjna, a ostatnio Komisja Arbitrażowa, uzgodniła ostatecznie podstawy zasad statutu przyszłej organizacji.

W skład tej przyszłej organizacji mają wejść cztery instytucje, pracujące dotychczas odrębnie na jednym terenie: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralne Towarzystwo Rolnicze, Zjednoczenie Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich i Centralny Związek Osadników.

Zasady podane poniżej, są dopiero materiałem, zebrany przez obie komisje i wyjaśniającym, jak daleko strony mogły się posunąć w ustępstwach. Ostateczne zatwierdzenie lub odrzucenie unifikacji ma nastąpić na Zjazdach poszczególnych instytucji, a Zjazdy te odbędą się w czasie do 6-go kwietnia r. b.

Zasady statutowe, uzgodnione przez Komisje: Unifikacyjną i Arbitrażową Organizacji Rolniczych podajemy tu w streszczeniu i skrócie:

- 1. Ustala się następującą nazwę nowej instytucji: „Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych”.
2. Celem Towarzystwa jest prowadzenie pracy społeczno-gospodarczej dla podniesienia wytwórczości rolniczej wiążącej się z nią przemysłową, rozwoju i szerzenia wiedzy kultury i postępu rolniczego, oraz obrony interesów rolnictwa.

Towarzystwo skupia w swych szeregach wszystkich rolników bez różnicy ich stanu posiadania, zapatrywając politycznych i bez tworzenia przywilejów dla jakiegokolwiek grupy wewnątrz organizacji.

3. Towarzystwo zapewnia każdemu z członków możliwość wpływania na rozwój Towarzystwa, w miarę włożonej przez niego pracy oraz posiadanych zasobów moralnych i intelektualnych.

4. Członkami Kółek Rolniczych mogą być:

- a) osoby będące właścicielami, dzierżawcami, lub użytkownikami gospodarstw rolnych oraz członkami ich rodzin, pracujący w danym gospodarstwie rolnem.
b) osoby posiadające zawodowe wykształcenie rolnicze.
c) osoby interesujące się rolnictwem.

Członków Kółka przyjmuje Ogólne Zebranie Kółka. Uchwały Ogólnego Zebrania, dotyczące przyjęcia na członka osób wymienionych w p. „c” — wymagają zatwierdzenia zarządu organizacji powiatowej.

5. Członkami powiatowej organizacji rolniczej mogą być:

- a) Kółka i Kola Rolnicze,
b) Spółdzielnie, ewent. Syndykaty, które powzięły uchwały o przeksztalceniu się na spółdzielnię.
6) Każda inna organizacja rolniczo-handlowa może być przyjęta do Towarzystwa na wniosek odnośnego zarządu po zatwierdzeniu przez prezydium centralne.

7. Spółdzielnie, obejmujące cały powiat i placące składkę roczną 250 zł. — mają prawo do 3-ch delegatów w dziedzinie instytucji powiatowej, spółdzielnie lokalne — placące 100 zł. — do 2-ch delegatów, spółdzielnie lokalne, placące 50 zł. — do 1-go delegata.

8. Kola fachowe, 10 rolników w województwach centralnych, a 7 w województwach kresowych, mogą założyć kolo fachowe w każdej dziedzinie rolnictwa. Kolo fachowe wysyła na zjazd powiatowy 2 delegatów. Jeśli po-

dziewiętnasty nie jest wcale wiekiem cierpiących i zachwyconych trubadurów! Jego poezje stanowią ciągły postęp, ciągła dążność do zajęcia takiego stanowiska wobec praw przyrody i ludzkości aby w jaknajwiększym zakresie urzeczywistniał dla siebie wszystko, cokolwiek mógł i jego podtytuł „Dwadzieścia lat już było upłynęło z okładem od ukazania się w „Tygodniku Ilustrowanym” entuzjastycznej recenzji Orzeszkowej o „Historji cywilizacji” Buckle’a a około lat dwudziestu od pamiętnego odczytu w warszawskiej Resursie Obywatelskiej zaledwie rozpoczynającego służbę publiczną mecenasa Jana Maurycego Kamińskiego „O stosunku poezji do życia społecznego”.

To też kariera literacka Lange’go ma jakby jedno skrzydło uciepione jeszcze, aczkolwiek dość luźno i na krótko, o ostatnie wybiegi romantyzmu a drugim skrzydłem jakby omacowuje pierwsze zarysy nowej literackiej ery. Był już przecie krzyknął Stanisław Witkiewicz — jeśli się nie myli gdzieś w „Wędrowcu”: „Wartość dzieła sztuki stanowi nie ta lub owa idea, lecz siła talentu jego twórcy!”

W pięć lat po „Shelley’u” jest już Lange w pierwszym tomie swoich poezji najzupelniejszym, jak wówczas mówiono, „intelektualistą”. Jego mózg pracuje narówni z sercem, a francuski parnasizm aż „piszczy” w niesłychanie wyrzeźbionych wierszach. Przypomnijmy „Rym” Lange’go. Na schyłku XIX wieku trudniej było pisać wierszem niż obecnie, gdy się ma na zawołanie: naj-

*) Dalsze szczegóły: w pierwszej części kapitalnego studium Kazimierza Wójcickiego „Walka na Parnasie i o Parnas” (Warsz. Gebethner i Wolff. 1928). Pracę swoją doprowadził Wójcicki tylko jeszcze do roku mniejszego 1873-go.

wstanie w powiecie drugie kolo fachowe tego samego rodzaju, wysyła również 2-ch delegatów. Jeżeli powstanie więcej Kół tworzą one sekcje, która wysyła 5-ciu delegatów.

Kola gospodyń. Gospodyni wiejska na terenie Kółka Rolniczego jest pod każdym względem równouprawniona zupełnie z rolnikiem. Pozaatem gospodynie wiejskie mogą zakładać swoje Kola specjalne, mające identyczne prawa z Kółami fachowymi.

9. Władzami poszczególnych ogniw organizacji są:

- a) dla organizacji powiatowej: Zjazd Rada i Zarząd,
2) dla organizacji wojewódzkiej: Zjazd, Rada i Zarząd,
c) dla organizacji centralnej: Zjazd, Rada, Zarząd i Prezydium.
10. Zjazdy winny obejmować:

- a) dla powiatów: około 150 osób,
b) dla województw około 150 osób,
c) dla centrali około 250 osób.
11. Dla stanu liczebnego Rad, Zarządów i Prezydium ustalono:

- a) dla powiatowej Rady — do 15 osób, dla powiat. zarządu — 5 osób,
b) dla wojewódzkiej Rady — od 24 do 40 osób, dla woj. zarządu 7 osób,
c) dla centralnej Rady — liczba, jak dla województwa, dla zarządu centrali od 15 do 18 osób, dla Prezydium centrali od 5 do 7 osób.

Dalszą treść statutu podamy w następnym numerze. (—)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Zaświadczenia ziemieństwa. Wydział przemysłowy urzędu wojewódzkiego powiadomił Magistrat przy rejestracji ziemieństwa zwracano bacniejszą uwagę na przedkładane przez petentów zaświadczenia, wydane przez poszczególne organizacje powiatowe, które są dla nich ważniejsze niż te, które są wydane przez zarządy powiatowe.

— Zebranie okręgowe spółdzielni Zw. R. Sp. R. W. dnia 15 i 16 kwietnia r. b. w sali Klubu Handlowego — Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33-a wjezie z placu Łukiskiego, odbędzie się czwarte Zebranie Okręgowe Spółdzielni zrzeszonych w Okręgu Wileńskim Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych.

W dniu rozpoczęcia obrad tj. 15 kwietnia r. b. odbędzie się w kościele św. Jakóba o g. 8-jej rano uroczysta Msza święta.

Właściciele obrady Zebrania Okręgowego rozpoczną się tegoż dnia o godz. 4-jej po południu w-g następującego porządku obrad: 15. 4. 1929 r. o godz. 4-jej pp.:

- 1) Zagajenie Zebrania.
2) Referat dyr. Z. Chmielewskiego „Znaczenie spółdzielczości dla Państwa”.
3) Sprawozdanie z działalności Okręgu.
16. 4. 1929 r. o godz. 8-jej rano:
4) Działowe posiedzenie Kas Stefczyka

Wilja ruszyła częściowo

Lód łamie izbicę przed posterunkiem policji

Ubiegłej nocy posterunek policji rzecznej zaalarmowany został wiadomością o ruszeniu lodów. Telefonogram nadszedł o godz. 2-jej w nocy. Sprawdzono stan wody — wynosił on 322 centm. (86 ponad poziom normalny). Wiadomość sprawdziła się gdyż rzeczywistość lody ruszyły mniej więcej na przestrzeni trzynastu kilometrów poczynając od wsi Giełwa dziszki.

Lody płynęły zbitą masą jednak nie tworząc większych zatorów za miastem i dopiero przy ujściu Wilenki sformował się niewielki zator. Trwał on krótko, a po przerzuceniu się lodu cała siła uderzenia skierowana została na izbicę ochraniającą budynek

Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oraz Mleczarskich i Serowarskich.

- a) stan i potrzeby spółdzielni,
b) wybory do Rady Okręgowej,
c) wnioski.
5) Zatwierdzenie wniosków działowych i wyborów do Rady Okręgowej.
6) Wybory delegatów w Walne Zgromadzenie Związku.
7) Wnioski.

Każda spółdzielnia związkowa, podlegająca Okręgowi, ma prawo delegować na Zebranie Okręgowe jednego przedstawiciela z prawem głosu. Przedstawiciel spółdzielni winny przywieźć ze sobą odpowiednie zaświadczenie, podpisanie przez Zarząd Spółdzielni.

Karty uczestnictwa w Zebraniu Okręgowym dla delegatów Spółdzielni i zaproszonych gości będą wydawane w biurze Okręgu Wileńskiego (Wilno ul. Jagiellońska 3) w dn. 14-go 4. od godz. 15 - 18, a następnie przy wejściu na salę obrad.

Przy wydawaniu kart będą udzielane wskazówki co do noclegu, oraz zniki kielosowe.

W tych samych dniach tj. 15 i 16 kwietnia odbędzie się Zebranie Spółdzielczych Centrali Gospodarczych. W dn. 15-go bezpośrednio po Mszy świętej, godz. 9-jej w sali Klubu Handlowego rozpocznie się Zebranie Oddziału Wileńskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i w dniu 16-go po południu rozpocznie się zebranie Oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

— Walne Zgromadzenie T-wa Hodowli Drobni i Zwierząt Domowych. W dniu 24-m marca r. b. odbyło się w lokalu Wileńskiego T-wa Rolniczego, walne zgromadzenie członków Polskiego Twa Hodowli Drobni i Zwierząt Domowych w Wilnie najstarszej i największej z podobnych organizacji na terenie Wileńszczyzny.

Na zgromadzeniu rozpatrzono cały szereg wniosków zmierzających do podniesienia stanu hodowlanego na terenie działalności T-wa oraz powzięto rezolucję urządzenia w r. specjalnych kursów hodowli drobnego inwentarza które to kursa będą jak dla członków, tak i sympatyków T-wa bezpłatne. Następnie uchwalono ażeby w r. urządzić kilka odczytów o racjonalnym prowadzeniu hodowli zarodowych, odczyty mają być urządzane również jak dla członków, tak i dla sympatyków.

Pomimo wniosków charakteru ogólnego — hodowlanego i społecznego Walne Zgromadzenie dokonało nadania poszczególnym członkom T-wa odznak honorowych, za dzielność i ofiarną pracę dla dobra społecznego oraz wybrał Zarządu Komisji Rewizyjnej i Komisji Regulaminowej. W skład Zarządu zostali wybrani pp. instruktor J. Sierociński — prezesem, ksiądz E. Swiatopelk — Mirski — wiceprezesem, inż. W. Horsi — sekretarzem, inż. L. Gorbino, S. Żemło — skarbnikiem, oraz pp. L. Gorbino, S. Żemło, M. Rodziewicz, Z. Wolejko, J. Czapliewski, M. Rodziewicz, członkami Zarządu. W skład komisji Rewizyjnej weszli pp. K. Ostrowska sekretarka klubu wileńskiego Pogoni, P. Kolosowski officer rezerwy, E. Wobolewiczowa właśc. ziemska oraz znane hodowczynie pp. J. Rochlicka i O. Lachowiczowa. W skład komisji regulaminowej weszli pp. inż. W. Horsi, S. Żemło, K. Ostrowska i inż. J. Sierociński.

Oprócz powyższego uchwalono ufundować w r. b. sztandar T-wa na który zgromadzeni złożyli już na wniosek p. prezesa pewną część ofiar.

W każdym razie należy stwierdzić, że częste opóźnienia w wydaniu paszportu wynikają z winy samych petentów, którzy niedokładnie wypisują blankiety, nie zawsze posiadają dokumenty a często zgłaszają dokumenty zbędne i komplikujące sprawę. Przed złożeniem podania na paszport zagraniczny należy zasięgnąć dokładnych informacji w Biurze informacyjnym „Starostwa Grodzkiego.

— (o) Budżetowe posiedzenie miejskiej Komisji finansowej. Dnia 2, 3 i 4 kwietnia odbyły się posiedzenia budżetowe miejskiej Komisji finansowej. Prace Komisji będą zakończone za parę tygodni.

— Do wiadomości pp. abonentów elektroinstalacji. Wydział elektryczny Magistratu miasta Wilna podaje do wiadomości iż od kilku miesięcy obchodzi abonentów światła elektrycznego osobnik podający się za pracownika elektryczny wymagający pieniędzy na rzekome naprawy instalacji. Monterzy elektryczni nie mają prawa pobierać żadnych opłat a jedynie żądają pokwitowania ich bytności u abonentów i uskuteniczenia naprawy. Każdy monter elektryczny posiada zaświadczenie elektryczny z fotografią — które obowiązuje jest okazane na żądanie.

Wydział elektryczny zwraca również uwagę, iż przy otrzymywaniu zawiadomień do Magistratu powinien być Nr. pisma zarejestrowany i dwa podpisy: referenta oraz Dyrektora Elektryczny.

Wszelkie pisma nie posiadające tych cech są fałszykami i wydział elektryczny prosi o skierowanie ich do wydziału elektrycznego celem dalszego dochodzenia.

— (o) Dodatkowa komisja poborowa. Dnia 17-go kwietnia odbędzie się ostatnie przed poborem rocznika 1908 posiedzenie dodatkowej komisji poborowej. Stawić się winni wszyscy ci, którzy dotychczas nie stawili się do poboru z jakiegokolwiek przyczyn.

— (o) Pobór rocznika 1908. Jak się dowiadujemy władze administracyjne poczyniły już odpowiednie przygotowania dla poboru rocznika 1908. Poza poborowymi zwanymi do poboru ci ze starszych roczników, którzy dotąd korzystali z odroczeń z powodu słabego zdrowia.

Zaznaczyć należy, że poborowi, urodzeni w roku 1906, którzy przy obecnym poborze stają po raz trzeci jako posiadający kategorię B i w związku z tem korzystający z odroczenia, o ile zostaną ponownie uznani za niepełnie zdrowych, będą zaliczeni do kategorii nadliczbowych.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszej córeczce naszej

ś. p. Janusi Illaszewiczównie składają serdeczne podziękowanie pograżeni w głębokim smutku RODZICE.

Przed 10 laty zamordowała własne dziecko i zakopała w sionce

We wsi Kulszyno gminy Kurzenieckiej wykryto zbrodnię popełnioną przed dziesięcią laty.

W roku 1919 zmarł tam po dłuższej chorobie Jan Bogacz. Żona jego tak tem się przejęła że w napadzie szału usiłowała popełnić samobójstwo jednak niechcąc pozostawić bez opieki swoją 4 letnią córkę postanowiła nasamoprdzić ją uśmiercić. Zadała więc dziecku kilka ciosów siekierą i pozostawiła znowi w sionce. Następnie sama usiłowała powiesić się. W ostatniej chwili zdopano ją uratować. Nieobecności córki Bogaczowej narazie niezauważono a gdy ta zdołała, że oddała dziecko na wychowanie, zupełnie o niej zapomniano.

Dopiero w ostatnich czasach zauważono że niepełnie normalna od czasu śmierci męża Bogaczowa oddaje się żarliwym modłom. Wobec tego że Bogaczowa przesyłała stale w sionkach w jednym i tem samym miejscu modłać się bez przerwy, powzięto podejrzenie, że w sionkach musi być coś ukryte. Powiadomiona policja dokonała rewizji i ujawniła zakopane szczątki zamordowanego dziecka Bogaczowej. Badana winowajczyni w zupełności przyznała się do zamordowania własnego dziecka podając motywy zbrodni.

KRONIKA

PIĄTEK 5 Dnia Wschód sł. g. 4 m. 45 Ireny jutro Celestyna Zach. st. o g. 17 m. 59

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 4 - IV. 1929 r.

Table with meteorological data: Ciężnienie średnie w m (756), Temperatura średnia (4.40C), Opad za dobę w m. m. (2), Wiatr przeważający (zachodni), Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum za dobę -1.1C, Maximum na dobę -1.1C, Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

— Audjencje u p. wojewody. W dniu wczorajszym r. b. wojewoda Wileński przyjął pp. Kowalskiego i Babickiego z Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej w związku z zebraniem ogólnym Komitetu, które odbędzie się w dniu 8 kwietnia r. b. Następnie został przez p. Wojewodę przyjęty profesor S. B. Glazer w związku z przyjęciem delegacji profesorów z Austrii w dniach 16 i 17 br.

URZĘDOWA.

— Zbiórka bezrobotnych przed Województwem. Wczoraj około godziny 2 po poł. przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego poczęli zgromadzać się bezrobotni nieuprawnieni do świadczeń z Funduszu Bezrobocia. W momencie, gdy liczba ich doszła do kilkudziesięciu bezrobotni usiłowali dostać się do środka urzędu lecz zostali wstrzymani, ponieważ p. Wojewoda nie mógł przyjąć jedynie delegację. Wyłoniona ad hoc delegacja odbyła z p. Wojewodą konferencję przedstawiając sytuację bezrobotnych zasiłek. Interwencyjcy otrzymali zapewnienie zatwierdzenia sprawy zasiłków u odpowiednich władz w Warszawie i w Wilnie. Po powrocie delegacji zgromadzeni bezrobotni wycofali się z placu. W celu zapobieżenia ewentualnym ekscesom na placu przed Województwem była obecna policja.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Za kilka dni odbędzie się ciągnięcie loterii na „Policjny Dom Zdrowia”. Zarząd Główny Policjny Domu Zdrowia w Warszawie zawiadamia posiadaczy biletów loteryjnych, zakupionych w czasie „Tygodnia Policjnego Domu Zdrowia”, że losowanie odbędzie się w Warszawie w pierwszym tygodniu kwietnia r. b. Numery wygranych zostaną podane do wiadomości publicznej w ciągu kwietnia za pośrednictwem gazet i drogą ogłoszeń w urzędach policyjnych i administracyjnych.

ROZNE

— (o) Akcja baptystów w prowincji. Sekta baptystów po nieudanych prókach agitacji na terenie powiatu Wileńskiego Trockiego przeniosła swoją główną działalność na teren powiatów Wileńskiego i Mołodzieńskiego. Sekta urządziła zebrania i zgromadzenia szczególnie w dniu świątecznym i targowe agitując chłopów do wstępowania do sekty. Mimo wysiłków wpływu baptystów ograniczają się zaledwie do kilku wsi, gdzie mają swoich wyznawców, urządzających w siebie kolejne nabożeństwa.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

— (o) Burze w kwietniu. Nocy onegdajszej nad powiatem Wileńskim szalała burza śnieżna nienotowana od lat w miesiącu kwietniu.

o jeszcze większej sile przeszła również w pobliżu Woleżyńska, gdzie wichura zniszczyła szereg drzew i zastaw śnieżnych w pobliżu torów kolejowych.

BALE I ZABAWY.

— Bal. Pol. Białego Krzyża. W sobotę o godz. 22-jej rozpocznie się w salach kasyna garnizonowego bal polskiego Białego Krzyża nad którym protektorem objeli łaskawie pp. wojewoda Raczkiewicz i gen. Litwinowicz. Cena biletów 8 zł. akad. 4 zł. Dochód przeznaczonej jest na akcję kulturalno - oświatową wśród żołnierzy.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Po raz ostatni „Hulaka”. — Premiera „Dwaj panowie B”. Literatrze dramatycznej polskiej przybyło nazwisko Marjana Hemara, który od chwili wstąpienia w Teatrze Polskim w Warszawie swej komedji „Dwaj panowie B”, stał się najpopularniejszą jednostką w Warszawie, co więcej, komedja jego stała się formalną złązotą dla d-r-a Szymanowa. Krytyka tym razem, z rzadką zgodnością, stwierdza, wielkie walory, zawrotny humor i nawskroś oryginalny i śmiały temat komedji. Wśród tego chóru zachwytów, dają się jednak słyszeć pojedyncze głosy niechętnie, które pochodzą od przedstawicieli płci nadobnej. Panie są „Dwoma panami B” srodze zawiedzione, zmiechone, wprost oburzone, ba, i nie bez przyczyny!

Premiera jutro. — Odczyt Kaden - Bandrowskiego. Niesłychane wprost zainteresowanie wywołała zapowiedź odczytu Kadena - Bandrowskiego na temat „Faszysta czy komunista” (1) obraza partji czy sprawiedliwość ludu? (2) w podziemiach pracy i w kancelarii dyrektora, (3) niemierny legjonista, (4) miłość na odkrycie, w kopalni, w salonie, (5) miłość za pracę, (6) śmierć jako nowy kapital, (7) zwycięstwo materialnej prawdy, — który ma mieć miejsce w niedzielę o godz. 1-jej pp. w sali Teatru Polskiego.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

— „Złota kaczka”. Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie oryginalne widowisko dla dzieci, młodzieży i dorosłych — pióra H. Zakrzewskiej p. t. „Złota Kaczka”.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Działo po raz drugi sztuka A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Włamanie” z St. Perzanowskiego, J. Zielińskiego, Z. Chmielewskiego, K. Knobel-sdorfer i L. Wolejki w postaciach głównych Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety sprzedaje wcześniej biuro „Orbis” i od godz. 17-jej kasa teatru.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nasze służące. Salomonowi Szorowi (Stefana 8) służąca Wicentyna Jarosówna skradła zegarek. Kradzież ujawniono i Jarosównę policja zatrzymała.

— Podrutek. W bramie domu Nr. 2 przy ulicy Tyzenhauzowskiej znaleziono podrutka płci męskiej, w wieku około 2 tygodni.

— Sumienie go ruszyło. Przed kilku dniami z synagogi żydowskiej, przy ulicy Moniuszki, skradziono cenne pokrywy z tor. Wczoraj zarząd synagogi otrzymał paczkę, w której znaleziono skradzione pokrywy. Kto nadszedł je nie zdolano ustalić.

— Statystyka samobójstw. W marcu liczba zamachów samobójczych w Wilnie zmniejszyła się o 21 proc. Najwięcej zamachów samobójczych było w styczniu r. ub. (97) oraz w styczniu r. b. (80).

SPORT.

PIĄTY DZIEŃ TURNIEJU GIER SPORTOWYCH OSR. W. F. WILNO.

W dn. 3. 4. br. odbyły się 3 dalsze rozgrywki w koszykowie dwie drużyny męskiej i jedna żeńska. Wyniki uzyskano następujące:

Harcerzy — Siła 27:12 (15:6)
Gra b. żywa przy małej przewadze Harcerzy, które dzięki lepszej dyspozycji strzałowej uzyskały dość duży cyfrowy wynik. Oba zespoły mają braki techniczne szczególnie taktyczne. Stąd wynikały tak częste zbieganie się graczy i gra chwilami chaotyczna.

Ognisko — Siła (zesp. męskie) 70:5 (38:1)
Zdecydowana przewaga zespołu Ogniska Siła jest niemal nie dopuszczana do głosu ograniczają się wyłącznie do obrony. Ognisko z 2 rezerwowymi graczami.

Pogoń-Makabi (zesp. męskie) 30:25 (15:15)
Oba zespoły równorzędne. Gra b. ostra chwilami brutalna w czem niemal winę ponosił sędzia, który winien był reagować więcej zdecydowanie na niesportowe zachowanie się niektórych zawodników.

RADJO.

Piątek, dn. 4 kwietnia 1929 roku.
11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10 — 16.20: Odczytanie programu dzień, repertuar teatrów i kin i chwila literacka. 16.20—16.45: Audycja dla dzieci. 16.45—17.10: Odczyt z działu „Literatura”. 17.10—17.25: Transmisja z płyt gramofonowych. 17.25—17.50: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Działalność naukowa s. p. prof. Jana Żelazki”. 17.55—18.20: Audycja wesoła z cyklu „Rozwój polskiego humoru”. 18.20—18.45: „Morze” odczyt ostatni z cyklu „Życie ziemi”. 18.45—19.10: Skrzynka pocztowa. 19.10—19.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt z dz. „Hygiena i medycyna”. 19.35—20.00: Muzyka z płyt gramof. 20.00—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert symf. z Filharmon. Warszawskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty P.A.T., policyjne, sportowe i inne, oraz „Spacer dektorowy po Europie” (retransmisja stacji zagranicznych).

Do poważnego interesu handlowo-przemysłowego potrzebny samodzielny buchalter posiadający dłuższą praktykę. Oferty: Rutyna Biuro Grabowskiego, Garbarska 1. — o

CYRK

Dzień turnieju.

Wczoraj podczas prezentacji zapasników, widowie mieli nieława widokowo. Jakis amator silnych wrażeń, poczuł w sobie siłę, którą chciał wypróbować w walce z Garkawienką. Nim zdążyło się zorientować, amator niejaki Kozakiewicz, zaczął się rozbiierać w pierwszych rzędach krzesła. Amator wskoczył na ring, budząc ogólną wesołość. Niefortunnego „silacza” uniósł Garkawienko jak dziecko w górę i posadził z powrotem na krzesło.

Wcześniej rozpoczął się walka Poochoffa z Vogtmanem (Tyrol), który pokonany został w 14 minut.

Mistrz świata Garkawienko nie znalazł zbyt groźnego przeciwnika w Górkim (Łódź).

Elegancki murzyn Siki po 6 min. klasycznej walce rulałą pokonał boksera Marko.

Ten ostatni postanowił jednak odegrać się nad silnym murzynem, prosząc sędziów, by pozwolono mu boksować się z Sikiem.

Siki w Ameryce trenował się również w boksie, więc pewnie przyjmie ponętną propozycję.

Walka brutalnego Czecha Motyki z Petrowiczem wynikiem nie dała w terminie 20 minutowym.

Dziś w czwartek, walczą: Wolke-Sznajder, Marko z Poochoffem i budząca specjalne zainteresowanie walka Szczerbińskiego z murzynem Sikiem.

TELEGRAM

Dnia 31 marca 1929 r.

Na ogólne żądanie Szanownej Klienteli powrócę do Wilna w celu przeprowadzenia jeszcze jednego Kursu dywanów oryginalnych perskich oraz smyrnńskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godz. dziennie tylko 10 zł, początek kursu 7 IV 1929 r. Wpisy oraz informacje od 5 IV 1929 r. Kursa dywanów Karola Litwiniwicza Wilno, Wielka 56 m. 3. Zaznaczam, że kursa są ostatnie, przeprowadzone na specjalne żądanie pań, które z powodu przeprowadzenia kursów poprzednich wzięcia udziału nie mogły.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ma na swych składach w Wilnie materiał budowlany suchy w okrągłym stanie. Sprzedaż detaliczna.

Zgłaszać się należy do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie ul. Wielka 66, pokój Nr. 11 od godziny 9 do 15 codziennie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż są do natychmiastowego objęcia posady lekarzy kierowników kolumn epidemiologicznych dla walki z dżumą plamistą. Opłata około 800 zł miesięcznie. O warunkach można dowiedzieć się w Wydziale Zdrowia (ul. Wielka 51) dokąd należy również skierowywać i podania z załączonym życiorysem.

Za Wojewodę (—) dr. M. Przyłogowski w. Naczelnik Wydziału.

OGŁOSZENIE

Komendant Wojewódzki P. P. w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że w miejscowościach niżej oznaczonych odbędzie się sprzedaż z licytacji 4 wybrukowanych koni policyjnych, jak następuje:

1. W dniu 17 kwietnia b. r. o godz. 11-ej na targowisku zwierzęcym w m. Świecicach sprzedane zostaną 2 klacze.

2. W dniu 18 kwietnia b. r. o godz. 12-ej na rynku w m. Wilejce sprzedane zostaną 1 wałach.

3. W dniu 19 kwietnia b. r. o godz. 10-ej na rynku końskim przy ul. Ponarskiej w Wilnie sprzedane zostaną 1 wałach.

Komendant Wojewódzki P. P. Koropko nadkomisarz.

16-VI-0

Specjalista centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych robót INŻYNIER, WZGLĘDNIE TECHNIK POTRZEBNY. Szczegółowe piśmienne oferty składać dla W. S. Portowa 8 m. 3.

Kino-Teatr

„HELIOS”

Wileńska 38.

KINO-TEATR

„POLONIA”

Mickiewicza 22.

Kino „Picadilly”

WIELKA 42.

KINO „Wanda”

Wielka 30.

PREMIERA FILM upajający jak wino! Piękny jak miłość! Płomienny jak krew cygańska!

Rapsodia Węgierska

Dramat erotyczny przeżyć, wrażeń i miłości. Noc rozkoszy. Wspaniała obsada: kusząca piękna LIL DAGOWER, rozkoszny kwiat DITA PERLO i bożyszcze kobiet MILLI FRITSCH. Wszelkich sukces rekordowy. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM

1) TANGERKA ORCHIDEA

wspaniały dramat w 12 akt. W roli tytułowej: zespół gwiazd filmowych RICARDO CORTEZ, XENIA DESNI i LUIZA LAGRANGE. Dla młodzieży dozwolone.

2) Djabelska Przełęcz

porywający dramat stepów amerykańskich z udziałem najlepszego jeźdźcy świata KENA MAYNARDA. Początek seansów o g. 4 ej.

Dziś! Wielkie Święto Twórczości Polskiej! Najnowszy film ze złotej serii 1929 r. 12 wielkich aktów na 12 w. w potężnym dramacie współczesnym w 12 akt. w którym ujrzymy wspaniałe dzieło „SZCZYPIARNIA”, „ORLETA” i „CUD NAD WIEŚMI” w rolach głównych Grena Gawecka, Jerzy Kobusz i Aleksander Starza. UWAGA: Film „Szalency” na międzynarodowym konkursie w Paryżu został odznaczony „Złotym Medalem”. Orkiestra zwiększona. Specjalna ilustracja muzyczna.

Najnowsza historyczna Epopea ilustrująca „ODRODZENIE POLSKI” z cyklu „MY PIERWSZA BRYGADA”, „SZALEŃCY” Monumentalny epokowy dramat w 12 akt. w którym ujrzymy historyczne dzieło „SZCZYPIARNIA”, „ORLETA” i „CUD NAD WIEŚMI” w rolach głównych Grena Gawecka, Jerzy Kobusz i Aleksander Starza. UWAGA: Film „Szalency” na międzynarodowym konkursie w Paryżu został odznaczony „Złotym Medalem”. Orkiestra zwiększona. Specjalna ilustracja muzyczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 kwietnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

Table with 4 columns: Currency, Transz., Sprz., Kupno. Rows include Dolary, Belgia, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Berlin.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻOŁCJOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym, bogatym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1LSS-0

Skład w Wilnie, Zarzecze 30-7.

Advertisement for KREM azimi METAMORPHOSA. Includes an illustration of a woman's face and text: „Radykalnie usuwa piegł, wagner, zmarszczki i inne wady cery”.

ZIOŁA LECZNICZE OSKARA WOJNOWSKIEGO

- List of medicinal herbs: „Zioła przeciwko cierpieniu kanału pokarmowego”, „Zioła przeciwko wymiotom”, „Zioła przeciwko chorobom płucnym i błędnicy”, „Zioła przeciwko reumatyzmowi”, „Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym”, „Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji”.

Adres dla zamówień OSKAR WOJNOWSKI WARSZAWA, HORTENSJA 3, m. 4.

Advertisement for HEMOROIDY! with an illustration of hemorrhoids and text: „Czopki he-Varicol (z kogutkiem) moroidalne usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie...”.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwają „Esencja Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne.

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczenia na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

W. BRIDGES. 2) SOBOWTÓR

— Bardzo się cieszę panie Barton, — uklonił się mój znajomy i szybko dodał: — spotkanie nasze jest tak niezwykle, że byłoby nonsensem rozstać się bez bliższego poznania się. Jeśli pan się nie spieszy, może zgodzi się pan pojechać ze mną na kolację? Nie wiem co manowicie, ale było w jego głosie coś, co wskazywało na to, że zależało mu żebym nie odmówił. Chciałem sprawdzić to niejasne wrażenie. — Pan jest bardzo uprzejmy, — rzekłem z uśmiechem, — ale przed chwilą właśnie zjadłem obiad... Przerwał mi z energicznym gestem ręk. — Dobrze, dobrze, wypijemy więc butelkę wina. Przecież nie codziennie zdarza się takie spotkanie... z sobowtorem! Właśnie miał nas taksis. Nie czekając na odpowiedź, Norscott skinął szoferowi. Zaledwie auto zatrzymało się przed nami, jak podskoczył do drzwiczek, jakis obdartus, usiłując otworzyć drzwi. Spojrzałem właśnie na mego sobowtóra i oniemiałem na widok zmiany, jaka zaszła w jego twarzy. Zdało mi się iż znalazł się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Błyskawicznym ruchem ręki wsunął rękę do kieszeni, najwidoczniej po rewolwer. — Precz! — krzyknął ostro. Włóczęga odskoczył pod latarnię, i jakając się z przerażenia, tłomaczył się: — Przepraszam, wielmożny panie, chciałem tylko otworzyć drzwiczki... Zimne, niebieskie oczy wpiły się badawczo w jego twarz. — Dobrze, — rzekł spokojnie już. Masz, to dla ciebie!

Rzucił biedakowi pół korony na chodnik. Włóczęga, chcąc pochwytywać ją, upadł na kolana. Nie spuszczać z niego oczu, Norscott skoczył ku autu i otworzył drzwiczki. — Proszę siadać, panie Barton — zaprosił i zwracając się do szofera rozkazał: — Milano! — Taksis ruszył. Obejrzałem się i przy świetle latarni dostrzegłem pobłądłą i zdumioną twarz włóczęgi. Norscott zrozumiał, że zauważyłem jego wzruszenie i tłomaczył śmiejąc się: — Nie znoszę takich typów Oczywiście, to niemądre z mojej strony... Powiniennem żałować biedaków. Ale to silniejsze ode mnie, lęk mnie ogarnia na ich widok. Głos jego brzmiał spokojnie i w słowach nie było nic tajemniczego, jednak nie przekonał mnie. Zbyt często zdarzało mi się widzieć ludzi którym groziło śmiertelne niebezpieczeństwo, abym mógł uwierzyć, że przestrach jego był wywołany zwykłą nieuzasadnioną niechęcią. Zresztą to nie należało do mnie i dlatego zachowałem te uwagi dla siebie. Pragnąc zmienić temat rozmowy, powiedziałem: — Obawiam się, że jestem zbyt skromnie ubrany dla tak wspaniałej restauracji, jaką jest Milano. Doprawdy, nie wypada mi tak jechać. Norscott wzruszył ramionami. — Nic nie szkodzi, weźmiemy oddzielny gabinet będzie nam tam bardzo wygodnie! Pomyślałem, że solidny obiad, który spożyłem przed chwilą, był zupełnie zbędnym. W tej chwili towarzyszył mi wyśmiały głowę przez okienko i rozkazał coś szoferowi. Właśnie mijaliśmy rzeźbiście oświetlone wnętrza do restauracji Milano, wjechaliśmy w mały zaułek i auto sta-

Advertisement for W. Welera. Text: „Kupujcie tylko PEWNE NASIONA, bo jaki siew taki plon”. Zakłady Ogrodnicze i Skład Nasion. W. Welera. Sadowa 8, telef. 10-57. — Zawalna 18. Zawiadania szanowną kłiętę, iż otrzymano Świeże nasiona zagraniczne i krajowe. Ceny konkurencyjne. — Cenniki na żądanie. Firma istnieje od 1860 r.

Advertisement for Drzewka i krzewy owocowe. Text: „jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny, oraz ozdobne. Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach. NOWY WIELKI DOBRY WYBÓR, polecają na sezon wiosenny SZKOŁKI MAZELEWSKIE przy KOLONJI WILEŃSKIEJ WILNO, ZAWALNA 6-2. Ceny przystępne.

Advertisement for L. KULIKOWSKIEGO. Text: „Pierwszorządny zakład krawiecki WIELKA 13. Wielki wybór materiałów, ubrania gotowe i na obstatunek.

Advertisement for FELIKS MIRKOWSKI dom zbożowy. Text: „Kilka wagonów sadzonek ZIEMNIAKÓW Deodara, Parnassja, Woltmay, kilkadziesiąt wagonów ziemniaków jadalnych te same odmiany, oraz kilka wagonów OWSA do siewu, czysty, grubziarnisty, jednolity, dworski towar „Petkus” ma do oddania za zaliczką kolejową firmą FELIKS MIRKOWSKI dom zbożowy Poznań, Patajczaka 31.

Popierajcie L. O. P. P.

tego i na twarzy jego nie ukazał. się najmniejszy znak zdziwienia. Twarz jego była nieruchoma jak zwykłe. — Wielka to sztuka być dobrym lokajem zauważyłem. — Tak, — odrzekł mój towarzysz, siadając, — ale też jest to fach najbardziej godny pogardy. — To niesprawiedliwe zdanie! Norscott spojrział na mnie dziwnie. — Czy sądzi pan, że człowiek, który sam sobą nie pogardza, zdecydowałby się zostać dobrowolnie niewolnikiem obcych ludzi, przypadkowych panów? Więcej mam szacunku dla złodzieja, niż dla najlepszego lokaja! Roześmiałem się. — Może pan ma rację. W każdym razie, co do mnie, wołałbym być złodziejem niż lokajem. — Jakże jest pańskie zajęcie? — zapytał nieoczekiwanie Norscott. Pytanie to padło tak nagle, że nie mogłem odrazu odpowiedzieć. — Mam nadzieję, że pytanie moje nie jest zbyt niedyskretne? — dodał, widząc moje zmieszanie. — Nie, — ale szczerze mówiąc, sam dobrze nie wiem, jakie jest moje zajęcie! Uśmiechnął się i spojrział na mnie ciekawie. Nagle rzekł: — Dobrze, będziemy mówić szczerze. Pan może mi okazać wielką usługę, panie Barton. Zapaliłem papierosa i odpowiedziałem obojętnie. — Ach, tak? — Ja mogę być również panu bardzo pożytecznym. Pomyślałem o jego oburzonych bogactwach i o moich bryłach w Boliwji i skinąłem głową. — Najzupełniej możliwe! — Położył obie dłonie na stole. Zauważyłem, że miał ręce silne, opalone:

Advertisement for LEKARZE and LEKARZE DENTYSTY. Text: „Folwark o obszarze około 30 ha. zabudowania kompletne, sad owocowy, sprzedaż natychmiast D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Advertisement for DOKTOR D. ZELDOWICZ. Text: „Lekarz-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym sprzedania niedrogo. Wiadomość: Lwowska 12, m. 8. — 0

Advertisement for DOKTOR L. GINSBERG. Text: „choroby weneryczne, syfilis i skórne. Włó, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. W. Zdr. Nr. 152. DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

Advertisement for DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER. Text: „choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stołce górskie, diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8 W.Z.P. Owies „Złoty Deszcz” 2 gi odzież z orygin. Niewybrany, wczesny, z żółtą wojskową, wydana przez Wileńska 7, tel. 1067. legajacy, zaaklimatyzowany dla surowego klimatu, sówicie opiany rocz 1896, orcający silne nawozone 2 dowody tożsamości choroby skórne i wenie, z gwarantowaną siłą koni Ser. D Nr Nr 539580 i 539581 wy- od godz. 10 do 1 i od 4 do 5. 5-7 p.p. W. Pohulan- klg. loco map. Mate wara Smicy, unie- ka 2, róg Zawalnej Hranice poczta Kras- ważnia się. 0 8.15- W.Z.P.

— Byłem wszędzie prawie! — odrzekłem. Najlepiej jednak znam Argentynę. — Co pan tam robił? — Łatwiej było wyliczyć, czego tam nie robiłem. Byłem fermerem, handlarzem żywych kotów, kupcem, żołnierzem, poszukiwaczem złota, czym ja nie byłem! Ten kraj uczy ludzi nie gardzić żadną pracą i brać się do każdej, która się nadarzy. — Co zmusiło pana do powrotu do Anglii? — Falszywe mniemanie o przedsiębiorczości Anglików. Znalazłem przypadkowo duże pokłady złota. Przyjechałem tutaj, w nadziei znalezienia potrzebnych kapitałów... — Znalazł je pan? — Roześmiałem się. — Angielscy Kapitaliści nie nadwyregili dla mnie swego budżetu. Kiwnął głową i zapytał, po chwili namysłu: — Jakże ma pan obecnie zamiary? — Wyjeżdżam jutro do New-Yorku. — Czy pan ma w Londynie przyjaciół? — Chyba tylko właścicieli mego pokoju, która odnosi się do mnie dosyć przychylnie, gdy płacę komorne. Na niej niestety, kończą się moje znajomości londyńskie. — Milczeliśmy czas jakiś. Potem Norscott wstał, podszedł do drzwi i zamknął je. — Z zaciekawieniem śledziłem jego ruchy. Usiadł i zapalił papierosa. — Panie Barc, — rzekł wreszcie, ak drogo pan ceni swe życie? To znaczy, za jaką cenę zdecydowałby się pan zaryzykować życiem swem? Pytanie to było wypowiedziane tonem tak zimnym i oficjalnym, że mimowolnie uśmiechnąłem się.

— Byłem wszędzie prawie! — odrzekłem. Najlepiej jednak znam Argentynę. — Co pan tam robił? — Łatwiej było wyliczyć, czego tam nie robiłem. Byłem fermerem, handlarzem żywych kotów, kupcem, żołnierzem, poszukiwaczem złota, czym ja nie byłem! Ten kraj uczy ludzi nie gardzić żadną pracą i brać się do każdej, która się nadarzy. — Co zmusiło pana do powrotu do Anglii? — Falszywe mniemanie o przedsiębiorczości Anglików. Znalazłem przypadkowo duże pokłady złota. Przyjechałem tutaj, w nadziei znalezienia potrzebnych kapitałów... — Znalazł je pan? — Roześmiałem się. — Angielscy Kapitaliści nie nadwyregili dla mnie swego budżetu. Kiwnął głową i zapytał, po chwili namysłu: — Jakże ma pan obecnie zamiary? — Wyjeżdżam jutro do New-Yorku. — Czy pan ma w Londynie przyjaciół? — Chyba tylko właścicieli mego pokoju, która odnosi się do mnie dosyć przychylnie, gdy płacę komorne. Na niej niestety, kończą się moje znajomości londyńskie. — Milczeliśmy czas jakiś. Potem Norscott wstał, podszedł do drzwi i zamknął je. — Z zaciekawieniem śledziłem jego ruchy. Usiadł i zapalił papierosa. — Panie Barc, — rzekł wreszcie, ak drogo pan ceni swe życie? To znaczy, za jaką cenę zdecydowałby się pan zaryzykować życiem swem? Pytanie to było wypowiedziane tonem tak zimnym i oficjalnym, że mimowolnie uśmiechnąłem się.